

*Pustkowie nie zna słów.  
Niezapisane stronicie ciągną się na wszystkie strony!  
(T. Tranströmer, Nobel 2011)*

## Prokrastynatorzy

To, że wszechświat przyspiesza doświadczą każdy z nas, zwłaszcza zaglądając do portfela. Z drugiej strony to zły sygnał dla naszej energetyki, bo być może nigdy nie dogonimy postępu technicznego zaawansowanych i innowacyjnych gospodarek i to niezależnie od deklaracji chęci, woli polityków i działaczy gospodarczych.

Co roku na chwilę świat sobie przypomina, że istnieje nauka i uczeni, których osiągnięcia mogą przemienić naszą wiedzę i postępowanie życia. Właśnie za odkrycie wspomnianego przyspieszenia trzech uczonych Saul Perlmutter, Adam G. Riess i Brian P. Schmidt otrzymali nagrodę Nobla 2011 z fizyki. Choć to starość sprzed kilkunastu lat i większość z nas zweryfikowała prawdziwość odkrycia, to właśnie sięganie po sprawdzone wynalazki cechowało werdykty noblowskie w 2011 roku. Bo nie tylko Nobel z fizyki, ale także z chemii, dotyczący struktury kryształu, nie jest nowy. Do 80-letniego laureata z literatury możemy łagodnie podejść, zwłaszcza że łatwo zapamiętać jego nazwisko, kawałek od transformatora i prądu.

Nagrody Nobla przyznawane są co roku, ale aby stały się użyteczną częścią naszej egzystencji potrzeba lat, a niektóre niestety nie sprawdzają się w konfrontacji z czasem i postępowaniem. W tegorocznych werdyktach dostrzega się jakby przemęczenie jurorów poszukiwaniem nowości i chęci ich promowania, lepiej poczekać, która z nowości się obroni po latach. Na giełdzie sztokholmskiej z każdej dziedziny pojawiają się faworyci, niektórzy nominowani po wielokroć nie doczekają się nigdy tego rodzaju uznania, jak choćby Borges czy nasz Herbert.

**Zwlekanie z podjęciem decyzji jest w psychologii nazywane prokrastynacją.** Definiowane jest jako patologiczna tendencja do nieustannego przekładania pewnych czynności na później, ujawniająca się w różnych dziedzinach życia. Prokrastynatorzy mają problemy z zabraniem się do pracy i odkładają jej wykonanie, zwłaszcza wtedy, gdy nie widzą natychmiastowych efektów.

Nie brakuje takich postaw i w energetyce. Ale aby nie popaść w nurt narzekań, raczej popatrzmy na to zjawisko z rozpoznanych przyczyn. Główną przyczyną prokrastynacji jest pięć lęków, które mogą występować jednocześnie. Są to lęki przed: porażką, sukcesem, bezradnością, izolacją i intymnością. Oczywiście te lęki obecne są na wszystkich szczeblach kierowniczych, choć z różnicowanym zakresem i poziomem. Popatrzmy na te najważniejsze.

**Lęk przed porażką** dotyczy głównie legislacji. Mniej ważne dokumenty uchwała się w miarę szybko, bardziej ważne z oporami, czasami na ostatnią chwilę. Mniej ważne to choćby polityka energetyczna, którą się prawie nikt nie przejmuje, ciut ważniejsze prawo energetyczne o lekceważącym odbiorców czasie wyłączeń, a najważniejsze ostatnio ustawy o efektywności energetycznej bez rozporządzeń wykonawczych – ale skoro muszą być, to są.

**Lęk przed sukcesem** dotyczy wielu spraw (które warto obserwować w czasie zmieniania poglądów) od rozważań pod wierzbą energetyczną, poprzez gaz łupkowy, samochód elektryczny aż po rozbijanie jąder.

**Lęk przed bezradnością** to choćby wątkowane na wszystkie strony sprawy emisji CO<sub>2</sub>, utajniania danych i kombinowania stanowiska na Konferencję klimatyczną ONZ.

**Lęk przed izolacją** jest interesującym przykładem konieczności ułożenia sobie życia pomiędzy wielkimi graczami energetycznymi Niemcami i Rosją, ale także państwami nadbałtyckimi i tymi, które sami wzięliśmy sobie na głowę w ramach partnerstwa wschodniego.

Wreszcie nie mniej ważny **lęk przed intymnością**: brak wzorców osobowych do naśladowania, uniżne poważnie traktowane współpartnerstwo energetyczne, ryzyko kontaktów społecznych i związkowych.

Leczenie lęków jest bardzo trudne. Pigułki są mało skuteczne, pozostaje nadzieja w metodach psychologicznych, a przede wszystkim samoleczenie poprzez zmuszanie się do pracy i stopniowe przewycięzanie trudności. Są przykłady sukcesów w trudnych krajowych realiach, jak choćby fabryka silników ABB w Aleksandrowie Łódzkim czy innowacyjne techniki montażowe stosowane na rynku wykonawców prac sieciowych przez *Eltel Networks* Olsztyn.

Zajęcie się postawami prokrastynatorów wynikało z luźnego powiązania tegorocznych decyzji noblowskich z ich humorystycznym odpowiednikiem. Czegóż w tych Antynoblach nie było: i zarażliwe ziewanie wzięte od żółwi, i podejmowanie decyzji z pełnym pęcherzem, choć ponoć mają wpływ na rozsądniejsze decyzje finansowe. Ale na ciekawą dziedzinę działalności człowieka zwrócił uwagę laureat Ig Nobla John Perry z Uniwersytetu Stanforda w swojej teorii „Konstruktywnego zwlekania”. Choć to nagroda z dziedziny literatury, to Perry wymyślił, jak przekuć wadę w zaletę. Odwlekacze bowiem rzadko kiedy zupełnie nic nie robią. Zwykle zamiast zajmować się pilną sprawą, zatapiają inne, mniej ważne, aby tylko odwlec tę najważniejszą. I tu leży klucz do sukcesu. Żeby wykonać jakieś pilne zadanie - radzi Perry - trzeba podjąć się innego, jeszcze ważniejszego i pilniejszego zadania.

Niezależnie, co u Państwa wywołuje śmiech, a co skłania do namysłu, to posegregujmy działalność energetyczną tak, aby wyłowić problemy najważniejsze. Życie zweryfikuje, zwłaszcza po wyborach, czy jesteśmy skłonni pozbywać się lęków, a tych kilka felietonowych wskazówek ułatwi rozpoznanie nowych prokrastynatorów. Naj, najważniejsze problemy warto już dziś mieć przygotowane.

**STACH**